Nr. 8 Lwów, sierpień 1926. Rok III.

GORZELNIK

ORGAN ZAWODOWY MAŁOPOL. TOW. TECHNIKÓW PRZEM. SPIRYTUSOWEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

PRENUMERATA:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENA OGŁOSZEŃ:
rocznie . . . 12 zł.	Lwów, ul. Szeptyckich 42.	1/1 str. . . . 60 zł.
półrocznie . . 6 „	Telefon Nr. 40-03.	1/2 „ . . . 35 „
kwartalnie . . 3 „	Konto P. K. O. 153.000	1/4 „ . . . 20 „
		na okładce 50% drożej.

Emil Christian Hansen.

27 sierpnia 1909 — 27 sierpnia 1926.

Siedmnaście lat upływa z bieżącym miesiącem od śmierci wielkiego uczonego duńskiego Emila Christiana Hansena, który nieocenione zasługi położył około nauki o drożdżakach i im pokrewnych organizmach. Nie zaszkodzi zaznajomić się kolejami życia tego człowieka.

W miejscowości Ribe na półwyspie jutlandzkim urodził się dnia 8 maja 1842 r. z ojca malarza pokojowego, ubogiego rzemieślnika. W 13-tym roku życia, po ukończeniu elementarnej nauki, zmuszony jest wstąpić do handlu jako pomocnik kupiecki, aby zarobić sobie na życie i nie być ciężarem dla ubogich rodziców. Zawód ten nie odpowiada jednak jego usposobieniu. Opuszcza zajmywane stanowisko i uczy się przy boku ojca malarstwa pokojowego. W 18 roku życia wyzwala się na czeladnika i, aby się dalej kształcić w swym zawodzie, wędruje od miasta do miasta i od majstra do majstra. Miał wrodzoną zdolność do rysunków, to też stara się zaoszczędzić jaki taki grosz, by móc podążyć do Kopenhagi i „wyrobić“ się w rysunkach. Chciał zostać artystą. Dla dokonania swego postanowienia, udaje się w r. 1861 do stolicy swej ojczyzny, Kopenhagi. Tu jednak stało się inaczej. Mając, obok innych zalet, nieprzepartą ochotę do nauki, zaczął uczęszczać do publicznych bibljotek, z których sowicie czerpał. Zanikły porywy artystyczne w młodym Hansenie; przejął się nauką i jej postanowił się poświęcić. Zdaje egzamin jeden po drugim i wstępuje na politechnikę w Kopenhadze, oddając się studjom przyrodniczym.

Już po kilku latach ogłasza naukową rozprawę. W roku 1876 ogłasza drugą rozprawę z zakresu mykologji (t. j. nauka o grzybkach), za którą zostaje odznaczony złotym medalem. W r. 1879 mianowany zostaje kierownikiem laboratorjum fermentacyjnego we wielkim browarze kopenhaskim, własności znanego wówczas bogacza Jacobsena. Wygotowawszy pracę naukową, p. t. „Organizmy piwa i brzeczki piwnej" uzyskuje stopień doktora filozofji. Zagłębia się odtąd coraz więcej w studjach nad organizmami, wywołującymi fermentację brzeczki — nad drożdżakami. Rezultatem tych studjów jest obmyślenie sposobu absolutnie czystej hodowli drożdżaków i wykazanie, że w drożdżach piwowarskich są różne odmiany, względnie rasy drożdżaków, że są tam drożdżaki szlachetne i nieszlachetne, które to ostatnie wywołują chorobę piwa. Stary Jacobsen nie wierzył w odkrycie Hansena. Gdy jednak piwo wyrobu jego browaru zostaje uleczone z choroby, jakiej ulegało, po zastosowaniu nowego odkrycia, daje się Jacobsen przekonać i wprowadza w browarze użycie drożdży wyłącznie czystej kultury.

W kilka lat potem zakłada Jacobsen osobny instytut dla badań fermentacyjnych w Carlsberg, którego Hansen zostaje kierownikiem. Tam, w tym instytucie, rozwija Hansen swoją działalność naukową. W osobnych rocznikach – sprawozdaniach z laboratorjum karlsbergskiego (nazwa duńska: „Meddelelser fra Carlsberg-Laboratoriet") ogłasza Hansen wyniki swych prac. Aż do samej śmierci spędzał on po kilkanaście godzin w swej cichej pracowni i gdyby nie ona, byłby nam Emil Christian Hansen niejedno jeszcze odkrycie przysporzył.

Ostatnie przedśmiertne prace jego dotyczyły kwestji w jakim stosunku pozostają do siebie drożdże górne i dolne.

Za swoje zasługi obdarza go Francja w roku 1886 złotym medalem, w r. 1892 dostaje tytuł profesora i order korony włoskiej, zostaje członkiem duńskiej Akademji Umiejętności, pod której zarządem pozostaje laboratorjum karlsbergskie, oraz mianują Go członkiem Linnean Society w Londynie.

Sława Hansena żyje w licznych rzeszach pracowników przemysłu fermentacyjnego całego świata. Jak długo przemysł fermentacyjny istnieć będzie, tak długo sława ta nie zginie.

El.

Gorzelnicy! Jedyną waszą ostoją jest silna organizacja zawodowa.

Jakich reguł przestrzegać należy przy sporządzaniu drożdży gorzelnianych.

(C. d.)

Ukwaszenie przycierku: Po normalnem scukrzeniu przycierku uchyla się cośkolwiek wieko kadeczki i zostawia się tak otwartą przez 10—12 godzin. Następnie miesza się jej zawartość: 1) ażeby przekonać się, czy temperatura nie spadła poniżej normy (42°—45°Re), 2) ażeby przez wymieszanie doprowadzić tlen z powietrza. Jeżeli temperatura wymieszanego przycierku okazuje się niższą, aniżeli minimum ciepłoty 42° Re, wtedy trzeba bezwzględnie podgrzać przycierek do 45° Re i zostawić w spokoju przez nowych 10—12 godzin dla dalszego ukwaszenia. Po dokonanem ukwaszeniu, temperatura przycierku nie powinna nigdy wynosić mniej, aniżeli 38° Rè.

Powstały kwas musi być czystym kwasem mlekowym. Tam gdzie nie używa się kwasów mineralnych (n. p. kwas siarkowy H_2SO_4) jest kwas mlekowy najważniejszym czynnikiem w fermentacji w gorzelni.

Przez ukwaszenie, zostają w zbożu zawarte związki azotowe przeprowadzone w rozcieńczoną formę, a działanie białek (jako strawny ferment) podtrzymuje pepsynę.

Przycierek trzeba chronić od nadwyżki kwasu, gdyż ten paraliżuje siłę djastazy i powoduje stratę zdolnych produktów fermentacyjnych; ferment kw. mlekowego żyje bowiem na koszt cukru. Najodpowiedniejszą temperaturą do rozmnażania bakteryj kwasu mlekowego jest 38°—46° Rè. Na nienormalne ukwaszenie składają się najczęściej: 1) nieczystość przy manipulacji i 2) nieodpowiednia temperatura.

Silne i zdrowe drożdże gorzelniane uzyskać można tylko wtedy, gdy w przycierku powstał czysty kwas mlekowy (obok kw. mlekowego tworzą się inne jeszcze kwasy). Największym szkodnikiem dla drożdży z wytwarzających się kwasów, jest kwas masłowy, który powstaje przy 30°—35° Rè i to tylko podczas kwaszenia. Po ukwaszeniu nie może więcej powstawać kwas masłowy. Z powodu więc możności wytwarzania się większej ilości kwasu masłowego, szkodliwego dla drożdży, musi się kłaść wielką wagę na ukwaszenie przycierku. Najodpowiedniejszą temperaturą do peptonizacji ciał białkowych jest minimum 38° 40° Rè Dlatego należy utrzymać temperaturę przycierku powyżej 40° Rè, dla uzyskania większej ilości kw. mlekowego, który w tej temperaturze powstaje. Zdarza się, że przy przeróbce młodego lub niedobrze wyrośniętego słodu, albo przy niestosownem powietrzu, nie można uzyskać potrzebnego

kwasu. Ażeby, przecież kwas uzyskać postępuje się w następujący sposób: trochę kwaśnego przycierku dodaje się do przycierku świeżego, nakrywa się kadeczkę i zostawia w spokoju. Po 10 lub 12 godzinach, przycierek (ten świeży) silnie się miesza i doprowadza się w ten sposób tlen z powietrza. Po wymieszaniu przedłuża się czas kwaszenia aż do uzyskania potrzebnej ilości kwasu mlekowego, ale bezwzględnie nie więcej, jak do 36 godzin. Przez dłuższe kwaszenie powstają bardzo często drobnoustroje szkodliwe dla fermentacji.

Kwasowość przycierku oznacza się normalnym ługiem sodowym, a ilość ługu zużyta do zobojętnienia przycierku podaje bezpośrednio jego kwasowość w stopniach. Wedle doświadczeń praktycznych powinien ukwaszony przycierek zawierać 1·3—1·8° kwasu. Oznaczenie tego rodzaju przeprowadza się specjalnym aparatem, zw. kwasomierzem.

Przykład oznaczenia kwasowości w przycierku: Na 20 cm^3 przycierku, zużyto do wywołania obojętnaj reakcji 1·3 cm^3 normalnego ługu sodowego, co oznacza, że kwasowość przycierku wynosi 1·3^0; jeżeli do tego doświadczenia użyto 1·5 cm^3, 1·6 lub 1·8 cm^3 ługu, oznacza to, że kwasowość przycierku wynosi 1·5, 1·6 lub 1·8^0.

S. Flintenstein

(C. d. n.)

Wartość różnych środków izolacyjnych.

W roku 1909 wykonał Davies próby nad wartością materjałów izolacyjnych i znalazł, że najlepszym materjałem jest wojłok z asbestem, użyte razem w naprzemianległych warstwach. Dobre działanie tego środka przypisuje Davies tej okoliczności, że zawiera pomiędzy włosami pewną ilość powietrza, dobrego, jak każdemu wiadomo, izolatora. Użyty asbest ma na celu jedynie uchronienia wojłoku przed spaleniem.

Mniej dobrym izolatorem — jak twierdzi Davies — jest tarty korek. Pomiędzy poszczególnemi cząstkami korka są bowiem przestrzenia powietrzne tak znaczne, że wewnątrz masy izolacyjnej krążyć może najswobodniej powietrze, co jest szkodliwe dla jego działania jako izolatora. Korek przytem musi być impregnowany, bo łatwo ulega zwęgleniu.

Wełna mineralna (rodzaj asbestu), ziemia okrzemkowa i magnezyt są dobrymi środkami izolacyjnymi, przy których pomocy można zaoszczędzić 80—90 proc. kondenzatu, tworzącego się zwykle w nieochronionych rurach. Te trzy ostatnie tworzą

zasadniczy składnik wielu gatunków mas izolacyjnych, jakie się znajdują w użyciu pod różnemi nazwami.

Poniższa tabelka okazuje wartość różnych materjałów izolacyjnych, w porównaniu z najlepszym z nich, którego wartość oznaczona jest liczbą 100.

	Porównawcza wartość różnych materjałów
Wojłok naprzemian z asbestem	100
Wapniak ziarnowany	77
Wełna mineralna	75
Ziemia okrzemkowa	71
Magnezyt	70
Ziemia okrzemkowa ugniecona z żywicą na jednostajną masę	63
Tektura asbestowa	47
Ziemia okrzemkowa i asbest, razem zmieszane	46
Surowy asbest	36
Przestrzeń powietrzna	18

Wystarcza obłożyć rurę warstwą 5 cm grubą; jeżeli się nałoży cieńszą warstwę, to wówczas spala się w krótkim czasie płótno, jakiem warstwę z wierzchu owinięto, aby ją na rurze przytrzymać.

Z czasopism.

Zmiękczanie wody kotłowej, P. Wiegleb. - Zeitschrift für Spiritusindustrie 1926. Nr. Nr. 2 i 3.

(Dokończenie.)

Przy metodzie t. zw. regeneracyjnej operuje się wyłącznie sodą. Działanie sody na dwuwęglany jest słabsze niż działanie wapna. Na drodze wymiany w myśl równania:

$$Ca\ (HCO_3)_2 + Na_2\ CO_3 = Ca\ CO_3 + 2Na\ HCO_3$$

z dwuwęglanu wapnia tworzy się przez oddanie części kwasu węglowego, węglan wapnia nierozpuszczalny w wodzie, oraz dwuwęglan sodu, który pozostając w wodzie kotłowej, oddaje pod wpływem wysokiej ciepłoty CO_2 W ten sposób woda w kotle zostaje stopniowo wzbogacana w sodę, którą zużywa się do zmiękczania następnych porcji wody kotłowej. W tym celu do wody surowej dodaje się sody tylko w takiej ilości, ażeby usunąć twardość stałą wody, a następnie zadaje się ją większą ilością gorącej wody z kotła, co usunie twardość przemijającą działaniem sody zawartej w wodzie kotłowej, w myśl równania podanego, oraz wysokiej ciepłoty. Otrzymuje się przy tem po-

stępowaniu wolną od gazów wodę o twardości $1^0 - 2^0$, przyczem zawarte w wodzie opracowanej węglany wypadają jako osad węglanów i wodorotlenków.

Twardość wody nie jest pozycją stałą, lecz w wodach naturalnych stale się zmienia. Stąd konieczna jest stała kontrola przy metodzie wapienno-sodowej. Przy stosowaniu metod tych nie udaje się usunąć twardości wody zupełnie; pozostaje t. zw. twardość końcowa w wysokości $3^0 - 5^0$. Wśród minerałów występuje grupa t. zw. zeolitów, w skład których wchodzą: kwas krzemowy, tlenek sodowy i tlenek glinowy. Niektóre z tych zeolitów mają właściwość łatwej wymiany tlenku sodowego na inne zasady. Przez stapianie kwasu krzemowego, glinki i węglanów alkalij i opracowanie późniejsze wodą otrzymanych stopów otrzymywać można sztuczne zeolity o wybitnej porowatości i zdolności wymiany. Przez filtrowanie wody przez takie właśnie sztuczne zeolity, które występuje w handlu pod nazwą „Permutyt", osiąga się całkowite zmiękczenie wody. Działanie permutytu ilustrują następujące równania, w których P oznacza niewymienioną część składową permutytu.

$$PNa_2 + Ca\,(HCO_3)_2 = PCa + 2Na\,HCO_3$$
$$PNa_2 + Mg\,(HCO_3)_2 = PMg + 2Na\,HCO_3$$
$$PNa_2 + Ca\,SO_4 = Na_2\,SO_4 + PCa.$$

Woda zawierająca przed oczyszczeniem dwuwęglany i gips, po oczyszczeniu permutytem zawiera siarczan i kwaśny węglan sodu. Działanie takie filtrów permutytowych trwać będzie dotąd aż całkowity zapas wymiennego sodu zostaje wyczerpany. Filtr wyczerpany daje się jednak regenerować przez filtrowanie przezeń roztworu soli kuchennej, co wywołuje ponowną wymianę wapnia i magnezu na sód w myśl równań.

$$PCa + 2Na\,Cl = PNa_2 + Ca\,Cl_2$$
$$PMg + 2Na\,Cl = PNa_2 + Mg\,Cl_2$$

Zmiękczenie wody tą metodą dochodzi do 0 stopni. Woda zmiękczona zawiera łatwo rozpuszczalne: kwaśny węglan sodowy, który otrzymuje się w ilości 0,018 gr. w litrze na każdy stopień niem. twardości przemijającej oraz siarczan sodowy w ilości 0,025 gr. w litrze na każdy stopień niem. twardości stałej. Większego nagromadzenia w wodzie kotłowej tych związków należy unikać, gdyż kwaśny węglan sodu, przechodząc pod wpływem działania wysokiej ciepłoty w kotle w sodę, wydziela wolny CO_2, który łącznie z tlenem może wywoływać uszkodzenia ścian kotłowych. Przy usuwaniu tlenu z wody wyzyskuje się łatwość łączenia się tlenu z żelazem i w tym celu przepuszcza się wodę przez filtry ze strużyn żelaznych przy jednoczesnem zagrzewaniu.

We wszystkich wypadkach oczyszczania i zmiękczania wody metodami chemicznemi, konieczna jest stała i umiejętna kontrola efektu otrzymanego i umiejętne dozowanie odczynników.

Najpewniejsze pod względem skuteczności działania, lecz zarazem i najdrożej pracujące aparaty do oczyszczania i zmiękczania wody, są wyparniki i aparaty destylacyjne. Praca na tych aparatach jest czysta i obsługa ich łatwa. Instalacja składa się z urządzenia do wstępnego oczyszczenia wody, wyparnika i urządzenia do wydalania gazów. Pierwsza część instalacji składa się z warzelników płytowych, na których woda pozbawiona zostaje zanieczyszczeń mechanicznych i bez działania chemikaljami składników, wywołujących twardość przemijającą, oraz z odwapniacza. Sląd woda, zawierająca jeszcze siarczany i chlorki, kierowana jest do wyparnika, gdzie możliwie znaczna jej część zostaje oddestylowana. Destylat o ciepłocie około 100° C przepływa do zbiornika zaopatrzonego w ochronne urządzenia przeciwgazowe. Chlorki i siarczany pozostają w niewyparowanej części wody i wraz z nią są odprowadzane przy zużytkowaniu ciepła tej wody do podgrzewania wody surowej. Wogóle gospodarka cieplna jest w całej instalacji pomyślana bardzo celowo i zabezpiecza jaknajdalej idącą oszczedność na opale.

Oczyszczanie i zmiękczanie wody na drodze chemicznej jest o wiele tańsze w porównaniu z kosztami pracy metodą ostatnią i przy odpowiedniej kontroli i umiejętności postępowania wypełnia swe zadanie poprawnie, o ile wchodzi w grę woda o zanieczyszczeniu i twardości nie przechodzących pewnych norm. Metody chemiczne jednak nie dają całkowitej gwarancji przeciw uszkadzaniu kotła przez wodę. Metoda oczyszczania i zmiękczania wody na drodze wyparki, destylacji i odgazowania daje całkowitą gwarancję nieszkodliwości wody dla kotła, zastosowanie jej nie wymaga żadnej chemicznej kontroli i usuwa całkowicie potrzebę czyszczenia kotła z osadów i kamienia kotłowego.

(*„Przemysł Rolny“*)

Wpłacajcie wkładki członkowskie! —

nie wpłacając ich, sami sobie szkodzicie.

Głosy Członków Towarzystwa.

Dwulecie żywota.

Z lipcem b. r. Towarzystwo nasze weszło w trzeci rok swego istnienia. Porządkiem rzeczy winno sie z takiej okazji zbilansować dotychczasową działalność. Otóż Towarzystwo nasze, już dwa lata istniejące, zbudowane zostało, jeżeli się tak wyrazić można, na niewdzięcznej jałowej glebie. Z tego więc powodu nie może się ono narazie wykazać obfitością owoców, albowiem glebę tę musiało się dopiero ciężką pracą uprawiać, a dwa lata to okres stanowczo za krótki, aby owoce **takiej** pracy jaskrawemi były. Jako jeden z „budowniczych" tego Towarzystwa, których nic nie powstrzymywało w krzewieniu myśli organizacyjnej w środowisku, gdzie jej nie było i gdzie silnie zakorzenił się wróg wszelkiej konsolidacji, w środowisku, skąd i teraz wyłoniła się garstka, która niecnym jadem chciała zatruć zdrowy i rozwijający się organizm, **lepsze widzę Towarzystwa jutro**. Dzięki bowiem niestrudzonym wysiłkom przełożeństwa, **organizacja nasza rozsiadła się na dość silnym fundamencie i pięknie się rozwija**; obecny stan rzeczy napawa mnie nadzieją lepszej przyszłości. Bo — pomyślmy — co było przed powstaniem naszego związku? W naszych szeregach panował chaos i rozprzężenie, apatja i poniżenie duchowe, a wynikiem tego stępiał zmysł moralny gorzelnika, tak, że wkońcu przyzwyczaił się do stosunków, które poniżały go do roli fornala. Nie ulega żadnej wątpliwości, że powstanie naszego Towarzystwa wywołało wreszcie czkawkę obrzydzenia na ten nadmiar trucizny ducha, podłoty i poniżenia, wdzierających się w nasze szeregi. Rozpoczęła się protestacja przeciw takiemu stanowi rzeczy; prąd do zmiany tego stanu Rozwój tych dążeń ma swe źródło w zarządzie Tow., złożonym z kilku bezinteresownych ofiarnych pracowników, skutkiem czego prestige Tow. wzrosło, ugruntowane zaufaniem większości członków.

Należałoby w tem miejscu się zapytać, dlaczego tych kilku z zarządu pracuje bezinteresownie w czasie, gdy chciwość i łakomstwo pieniędzy, płody ostatniej wojny, władną człowiekiem? Wojna światowa wytworzyła w umysłach swego pokolenia przekonanie tego rodzaju, że nie chce się dzisiaj nawet wierzyć o fakcie bezpłatnego ofiarowania się jakiejś pracy lub idei, mimo, że fakt pozostaje faktem. Dowieść jednak można, że mały procent społeczeństwa nie zeszedł w bezdroża, że są jeszcze **tacy, którzy wynagrodzenie swe znajdują w dobrych czy-**

nach i ideałach. To jest fakt, a faktom przeczyć nie można. Wynagrodzeniem idealistów-wydziałowców naszego Towarzystwa jest otucha i wiara członków w ich pracę i materjalne poparcie samego Towarzystwa. **Tego chyba wynagrodzenia odmówić im nie można.** Niesumienne i niegodziwe szarpanie czci pojedynczych członków grona zarządu jest lichą, nic nie wartającą demagogją. Wygląda to na złośliwą ironję, że właśnie ci, którzy uchylają się od wszelkich świadczeń moralnych, czy materjalnych na rzecz Towarzystwa, mają pełne usta zarzutów na gospodarkę jego zarządu. **To musi raz wreszcie ustać.**

Towarzystwo to, stworzone z takim mozołem, działało w dwuleciu swego istnienia dla dobra i korzyści swych członków. Ze skromnych funduszów udzielano wsparcia wielu podupadłym. Interweniowano — na każde wezwanie — u różnych władz i czynników, zawsze prawie z zadowalającym skutkiem. Utrzymuje się bezpłatne biuro pośrednictwa pracy i biuro porady fachowej. Utworzeniem kursu dokształcenia zawodowego, zarząd dał poznać żywotność organizacji, oraz cel i ważność jej żywotności.

Wszyscy koledzy, którym dobro Tow. naprawdę leży na sercu, niechaj dołożą wszelkich starań do jego rozbudowy, gdyż Tow. to jest jedyną ostoją naszej egzystencji, i niechaj poprą je, a zarząd ze swej strony nieustraszenie będzie dalej pracował dla dobra wszystkich, bez wyjątku, członków.

Pamiętajcie, że obowiązkiem każdego z Was jest popierać to wspólne dzieło. Przez wspólną pracę utrwali się fundamenta Tow. dla jego pomyślnego rozwoju i rozkwitu.

Otto Schmidt.

Gospodarka w D. P. M. S.

(il) Z powodu „nieścisłości“ w D. P. M. S. powołało ministerstwo skarbu specjalną komisię dla zbadania działalności monopolu spirytusowego. Komisja ta, pod przewodnictwem dra Obrzuda, przedstawiła dnia 30 lipca br. p. ministrowi skarbu Klarnerowi wyniki swej lustracji. Wyniki te mają stwierdzić cały szereg nadużyć, wobec czego sprawa cała zostanie oddana prokuraturze. Protokół komisji lustracyjnej, wręczony ministrowi Klarnerowi zawiera 80 stronic bitego pisma maszynowego. Szczegóły jego trzymane są narazie w tajemnicy, a ujawnią się dopiero po przeprowadzeniu śledztwa.

W kołach rządowych utrzymują, że szkody jakie skarb państwa poniósł dochodzą do 150 miljonów zł. (ładne pieniądze!) Komisja lustracyjna wskazała ośm osób z pośród wybitnych dygnitarzy Dyrekcji Monopolu, przeciw którym przeprowadzi się śledztwo karno sądowe. Do tych 8 należą m. i. dyrektor Podkomorski, naczelnik wydziału gospodarczego Szczepański i naczelnicy Thimes i Gościński. Na ich miejsce mianowany został p. Emil Kwiatkowski rządowym komisarzem.

VI. TARGI WSCHODNIE.

Cukrownictwo na Targach Wschodnich.

Związek Zawodowy Cukrowni b. Królestwa Polskiego donosi, że uczestnictwo zrzeszonego cukrownictwa w tegorocznej Ogólno-Polskiej Wystawie Hygjeniczno-Spożywczej na Targach Wschodnich zostało zadecydowane uchwałą Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, która reprezentuje cały zrzeszony przemysł cukrowniczy, położony zarówno w województwach zachodnich, jak i w b. Królestwie kongr. na Wołyniu i w Małopolsce.

Sprzedaż bydła na Targach Wschodnich.

I. Targ hodowlany bydła rasy nizinnej i simentalskiej Związku hodowców bydła przy Towarzystwie Gospodarskiem Wschodniej Małopolski we Lwowie połączony z premjowaniem, odbedzie się na placu Targów Wschodnich 5., 6. i 7. września br. Sprzedaż bydła będzie się odbywała przez licytację w dniach 6. i 7. września od godz. 9 do 13 rano.

Przyznanie kontyngentów przywozowych Targom Wschodnim.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu chcąc ze swej strony przyczynić się do ożywienia ruchu handlowego na Targach Wschodnich, przyznało dla całego szeregu eksponatów kontyngent przywozowy w łącznej ilości 316 tonn t. zn. około 32 wagonów. Zabronione do przywozu towary połączone są w obrębie przyznanego kontyngentu w grupy, odpowiadające odnośnym kategorjom objętym listami zakazów, przyczem na każdą grupę towarów w uwzględnieniu specjalnego ich rodzaju przypada odpowiednia część kontyngentu.

Zniżkowe bilety jazdy na VI. Targi Wschodnie.

Ministerstwo Kolei przyznało wszystkim zamiejscowym wystawcom i przejezdnym zwiedzającym VI. Targi Wschodnie we Lwowie prawo korzystania z ulgi przejazdowej w wysokości 33 proc. od cen normalnych przy użyciu dowolnej klasy pociągów osobowych. Zniżka ta stosowana będzie na podstawie stałych kart wstępu, wystawionych imiennie przez Zarząd Targów, względem krajowych uczestników w ten sposób, że za przejazd pierwotny na Targi do Lwowa ze wszystkich miejscowości w kraju uiszczać oni będą opłatę normalną, w drodze zaś powrotnej ze Lwowa korzystać będą ze zniżki w podwójnej wysokości, opłacając połowę ceny biletu klasy bezpośrednio niższej, co stanowić będzie 66 proc. zniżkę od ceny powrotnych biletów jazdy.

Oficjalne uznanie dla Wystawy Drogowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w specjalnem piśmie wystosowanem do Komitetu Organizacyjnego Ogólno-Polskiej Wystawy Drogowej we Lwowie donosi, że przyjęło z zadowoleniem do wiadomości inicjatywę w kierunku urządzenia w czasie tegorocznych Targów Wschodnich pokazu, który z uwagi na nasze specyficzne stosunki może mieć dodatnie znaczenie dla propagandy poprawy dróg w Polsce. Ministerstwo zapewnia, że zarówno jak Targi Wschodnie, które w rozumieniu ich znaczenia gospodarczego doznają ze strony Ministerstwa jak najlepszego poparcia, także Komitet Organizacyjny Wystawy Drogowej działając równolegle z wymienioną instytucją może z pewnością liczyć na poparcie swych usiłowań przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu we wszystkich konkretnych wypadkach, w których pomoc lub poparcie Ministerstwa może się dla przedsięwzięcia okazać pożyteczną.

Ruś Podkarpacka wita z entuzjazmem propagandę Targów Wsch.

Na Rusi Podkarpackiej, która dostarczała dotąd zawsze sporego kontyngentu przyjezdnych kupców na Targi Wschodnie, zainteresowanie tegoroczną ich kampanją przybrało ciekawy i nader znamienny charakter żywiołowego wprost ruchu. Projekt zbiorowego udziału tej dzielnicy czechosłowackiej w VI. Targach, powitały tamtejsze czynniki gospodarcze z prawdziwym entuzjazmem. Polska Agencja Konsularna w Koszycach rozesłała specjalne w tej sprawie pismo do Cywilnego Zarządu Rusi, Centralnego Związku Spółdzielni Kupieckich i Przemysłowych Gremjów, żupanatów w Użhorodzie, oraz do wszystkich przedsiębiorstw, prosząc o poparcie odnośnej akcji. Znalazła

ona wszędzie żywy oddźwięk. Cała prasa karpatoruska zajmuje się prawie codziennie tą kwestją, gremja kupieckie z Użhorodu i Munkaczewa wzywają stale w dziennikach kupców tamtejszych do zwiedzenia Targów, a redakcje poszczególnych pism rozszerzają samorzutnie przysłane im komunikaty, udzielając rozpoczętej akcji swego poparcia. Szereg zakładów przemysłowych, między innemi poważna lejarnia dzwonów z Użhorodu, zgłosiły się z konkretnem zamówieniem stoisk. Ponadto organizuje się z okazji Targów Wschodnich kilkunastodniowa zbiorowa wycieczka propagandowa do Polski, w której wedle dotychczasowych obliczeń weźmie udział około 400 osób. Będzie ona niewątpliwie we wszystkich miejscowościach, które odwiedzi, z całą serdecznością u nas przyjęta.

Wiadomości różne i kronika.

Gorzelnictwo na Węgrzech.

Produkcja spirytusu w ciągu ostatnich trzech kampanij wzrasta bardzo znacznie. Coraz większa ilość gorzelni przemysłowych i rolniczych podejmuje pracę, lub zwiększa obrót przetwórczy. Mimo wszystko zdolność produkcyjna gorzelń jest jeszcze stale niewyzyskana dostatecznie. — W kampanji 1923/24 r. wyprodukowano 196.862 hl spirytusu, w r. 1924/25 już osiągnięta została cyfra 258.277 hl Równocześnie podnosi się konsumcja wewnętrzna. Na rozmaite cele przemysłowe i jako denaturat zużyto w kraju w r. 1923/24 — 49 976 hl, w r. 1924 25 — 45.381 hl, co wynosi 0,55 litra na głowę, wobec jednego litra przed wojną. Na cele czysto konsumcyjne z produkcji r. 1923/24 znalazło zbyt — 33.302 hl, w r. 1924 25 — 66.452 hl, co znowu o słabym popycie (0,8 litra na głowę ludności) wobec konsumcji przedwojennej (5 litrów). Na ocet przerobiono w r. 1923/24 — 20 732 hl, w r. 1924/25 — 24.997 hl, co dorównuje a nawet przekracza (1 03 litra), poziom przedwojenny (0,25 litra) na głowę.

Wywieziono w omówionych kampanjach 96.333, względnie 99.665 hl tak, że w kraju pozostaje stale dość znaczny zapas.

(„Rolnik Ekonomista“ Nr. 10)

Zużycie spirytusu do celów napędowych w Czechosłowacji i w Niemczech.

W kampanji 1924/25 r. ogólna produkcja spirytusu w Czechosłowacji wyniosła 548.000 hl. 100 proc, z czego zużyto

26.100 hl. 100 proc. na przystosowanie mieszanki do motorów znanej pod nazwą Dynalkol, na cele zaś techniczne i przemysłowe zużyto pozatem 170.000 hl. 100 proc. alkoholu. Spożycie spirytusu do motorów wyniosło zatem ± 5 proc. ogólnej produkcji, spożycie zaś technicznego ogólnego 15,4 proc.

W Niemczech z ogólnej produkcji 1924/25 roku w sumie 1,766.586 hl. spirytusu 100 proc. sprzedał Monopol spirytusowy jako spirytus do motorów 54.000 hl. 100 proc., co stanowi 3.1 proc. ogólnej produkcji. Na cele przemysłowe zużytkowano 886.406 hl. 100 proc. spirytusu. W stosunku do tej ilości spirytus sprzedawany do użytku motorowego wynosi 6.1 proc

(Zeitschrift für Spiritusindustrie Nr. 4. 1926)

Kurs Gorzelniczy we Lwowie.

„Wiadomości Gospodarcze" Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, Nr. 15 i 16, tak piszą o kursie gorzelniczym we Lwowie: „Przed wojną Akademja Rolnicza w Dublanach urządzała doroczne kursy dokształcające dla techników gorzelnianych, wychodząc z założenia, że ludziom, którzy wyszli tylko z praktyki, należy dać pewne pojęcia zasadnicze z zakresu chemji fermentacyjnej, fizyki ogólnej, maszynoznawstwa i zapoznać ich z przepisami skarbowymi odnośnie do gorzelnictwa. Kursy te skończyły się z wybuchem wojny, poczem przez szereg lat nie było sposobności, aby chętni korzystania z dokształcenia zawodowego mogli kurs tak bardzo potrzebny absolwować. W roku bieżącym w porozumieniu z Małopolskiem Tow. Techników Przem. Spirytusowego Izba urządziła kurs 4-ro tygodniowy z całodzienną nauką, wzorowany ściśle na programie kursów odbywanych przed wojną w Dublanach. Wyniki kursów były nadzwyczajnie zachęcające. Przedewszystkiem mimo ograniczenia ilości frekwentantów do 40 musiano przyjąć 57 frekwentantów, przyczem cały szereg zgłaszających się został prenotowany na rok przyszły. Następnie, pomimo że wielu z pomiędzy frekwentantów byli ludźmi dosłownie osiwiałymi w zawodzie i jako tacy po raz pierwszy w życiu pracowali w laboratorjum chemicznem, to prawdziwa chęć do skorzystania z podanej im nauki sprawiła, że egzamin końcowy wykazał bardzo znaczne postępy w wiadomościach zawodowych."

Dochód z opodatkowania spirytusu wynosił w Anglji, gdzie niema monopolu, w r. 1925 — 120 milj. funtów. U nas cały budżet wynosi 200 milj. dolarów!

W jedności siła — Jedność tworzy tylko organizacja.

OD REDAKCJI:

Uprasza się Sz. Czytelników, by wszelkim swym dolegliwościom serca, wątpliwościom fachowym etc. dali wyraz na łamach „Gorzelnika".

OD ADMINISTRACJI:

Wzywa się wszystkich Czytelników, którzy zalegają z wpłatą należytości za abonament, aby we własnym interesie natychmiast należytość tę wpłacili, gdyż po tylokrotnem zagrożeniu **wstrzymamy naprawdę wysyłkę naszego miesięcznika tym,** którzy abonamentu nie wyrównali.

OD MAŁOP. TOW. TECHNIKÓW PRZEM. SPIR.;

W sprawie zaległości.

Przypominamy Szanownym Członkom naszego Towarzystwa uchwałę Wydziału z dnia 25. lipca b. r., która postanawia wezwać Członków do **zlikwidowania swych zaległości rachunkowych w spłatach ratalnych. Jeżeli w przeciągu trzech miesięcy od dnia dzisiejszego** (t. j. od dnia uchwały, czyli 25/VII. 1926) **ktokolwiek z Członków nie złoży żadnej kwoty na poczet swego rachunku, zostanie bezwzględnie skreślony,** za poprzedniem zawiadomieniem.

Członkowie wszyscy powinni się stosować do uchwał Wydziału i je przestrzegać.

Czeki P. K. O. załączamy do niniejszego numeru.

Konkurencja:

Dochodzą nas z różnych stron skargi, że nie bacząc na to, iż w tej lub owej miejscowości obsadzona jest posada, zgłaszają się do pracodawcy gorzelnicy, oferując się na stanowisko technika gorzelnianego, przyczem stawiają minimalne żądania jako wynagrodzenie. Takiem postępowaniem **szkodzą ci ostatni niewymownie po pierwsze swemu koledze zawodowemu, zaś dalej całemu stanowi gorzelniczemu. Czy zdają sobie ci ludzie sprawę ze swego postępowania? Czyż przyjemnem byłoby to im, gdyby takiż sam fakt ich spotkał? Znane są nam nazwiska tych właśnie członków i wzywamy ich do usprawiedliwienia się.**

Myśl sam o sobie — Wspomagaj więc organizację zawodową.

PYTANIA i ODPOWIEDZI.

PYTANIE Nr. 1.: Proszę łaskawie mnie poinformować, jakie są podręczniki z zakresu gorzelnictwa i gdzie można je nabyć? J. O.

ODPOWIEDŹ Nr. 1.: Z podręczników polskich traktujących o gorzelnictwie najlepszem jest dzieło inż. Tadeusza Chrząszcza obecnego profesora uniwersytetu poznańskiego, p. t. **„GORZELNICTWO"**, 2 tomy. I. tom wydany został nakładem Gebethnera i Wolffa w r. 1912 i zawiera ogólną część gorzelnictwa. Tom II. ukazał się w wydaniu tych samych nakładców w r. 1921. Ta część dzieła zawiera teorję i praktykę gorzelniczą.

Dawniejsze dzieła tegoż autora, jak: „BADANIA W GORZELNICTWIE" i „WSKAZANIA TECHNICZNE" są wyczerpane.

Książeczka, która niemałą oddać może usługę, jest krótka rozprawa, p. t. „GORZELNICTWO", wydane przez księgarnię L. Fiszera w Łodzi, pod redakcją Dominikiewicza.

Powyższe książki, jakoteż wszelkiego rodzaju innych dzieł, sprowadzić można przez Mał. Tow. Techników Przem. Spir. we Lwowie. Y.

PYTANIE Nr. 2.: Ile obrotów na minutę ma robić mieszadło w kadzi zacierni i w jaki sposób należy je obliczyć?

Do Czytelników! Prosimy zabierać głos w odpowiedziach na pytania w „Gorzelniku" umieszczonych.

Oświadczenie.

Podpisani wyrażają p. A. Schächnerowi pełne uznanie za jego bezinteresowne starania o rozwój Małop. Tow. Techn. Przem. Spir., przyczem oświadczają, że wszelkie zarzuty podniesione przeciw Niemu przez byłego naczelnego redaktora „Gorzelnika", p. Maksa Hermana są czczem wymysłem, zapomocą którego dąży do rozstrojenia jedności w naszej organizacji zawodowej.

Na naszą prośbę zaniechał p. Schächner myśl wystąpienia ze skargą sądową przeciw autorowi paszkwilu na gospodarkę Zarządu Tow. p. Hermanowi,; uważamy bowiem, że ten ostatni nie dorósł jeszcze do tego, abyśmy podobnem jego wystąpieniem mieli się obrazić.

Za Zarząd:

Małop. Tow Techn. Przem. Spiryt. we Lwowie

Józef Scheuer
przewodniczący

Szymon Flintenstein
sekretarz

Seinwel Schmidt
skarbnik

Rafael Distenfeld
członek kom. rewizyjnej

List otwarty do Pp. Właścicieli Gorzelń Rolniczych w Małopolsce*).

Stanowisko nasze, jako organizacja zawodowa gorzelników Małopolski do Panów Właścicieli gorzelń rolniczych jest we wielu wypadkach mylnie interpretowane. Czujemy się wobec tego spowodowanymi do otwartego wyjaśnienia niektórych spraw i prosimy równocześnie Panów Właścicieli o tyle przychylności, ażeby z pełną uwagą nasze krótkie słowa przeczytali.

Jakkolwiek każda organizacja zawodowa ma, z natury rzeczy, przeciwne dążenia aniżeli klasa posiadająca, to kwestja ta w naszej organizacji gorzelniczej inaczej się przedstawia. Mianowicie gorzelnik, zajmując odpowiedzialne stanowisko wobec władz, uważa się poniekąd więcej odpowiedzialnym od swego chlebodawcy. Temsamem wchodzi niejako w położenie właściciela gorzelni i odczuwa wszelkie krzywdy jakie się mu dzieją ze strony różnych instytucyj państwowo-prawnych. Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli taktykę wielu urzędników monopolu spirytusowego. Krótko powiedziawszy, płatny gorzelnik czyni starania o przedsiębiorstwo w tej niemal mierze, jak gdyby ono było jego własnością. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dobrobyt technika gorzelanego zależy od dobrobytu całego przemysłu gorzelniczego, t. zn. od poprawienia stosunków warsztatu jego pracy.

Duch takiego pojęcia zrodzony w gronie naszego Towarzystwa spowodował nas do utworzenia kursu dokształcenia zawodowego, tak dla członków jak i niečzłonków naszego zrzeszenia. Kierując się tem samem hasłem, czynimy starania do uświadomienia szerokich mas pracownikow przemysłu fermentacyjnego, zapomocą wydawnictwa miesięcznego „Gorzelnik". Czynimy to w celu podniesienia fachowego wykształcenia pracowników dla bezpośredniego dobra właścicieli gorzelń rolniczych i, wynikającego już siłą faktu, ulepszenia bytu techników przemysłu gorzelniczego.

Apelujemy więc do Panów Właścicieli gorzelń i prosimy ich, by odwzajemniając się nam, popierali nas moralnie wedle swych możności. — A możności ku temu są. Prosimy Ich, by z wszelkiemi potrzebami technicznemi dla gorzelń zwracali się do organizacji Swych gorzelników; by potrzebując gorzelnika, wzięli takiego li tylko za naszem pośrednictwem. Prosimy, dla możności regularnego wydawania naszego miesięcznika o tak ważnym, jak powyżej określono, celu, o wolne datki na fundusz prasowy. Nazwiska ofiarodawców ogłosimy na łamach ‚Gorzelnika'.

Małop. Tow. Techn. Przem. Spirytus.
Lwów, ul. Szeptyckich 42.

*) Członków naszych prosimy, ażeby list niniejszy przedłożyli swym chlebodawcom do przeczytania.